Nr. 12. Kraków, 21 Marca 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. pozeańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedyuczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

SPRAWOZDANIE z POSIEDZENIA
Komitetu Tow. rol. krak. odbytego dnia 16 marca b. r.

Z powodu 25-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń postanowiono:

a) wziąć udział w uroczystym jej obchodzie, jako instytucyi związanej ściśle z rolnictwem;

b) postawić wniosek na Ogólnem Zgromadzeniu Tow. rol. krak. mianowania p. Henryka Kieszkowskiego, Dyrektora Towarzystwa wzajem. ubezp. i byłego członka Komitetu Towarzystwa rol. krak., honorowym członkiem tegoż Towarzystwa, z wręczeniem Mu odpowiedniego dyplomu.

W kwestyi chmielarskiej uchwalono:

1) żądać od Towarzystw rol. okręg. przedkładania około 15-go stycznia każdego roku dokładnych wykazów statystycznych, tyczących się uprawy chmielu, a to podług formularzy dostarczonych z Komitetu;

2) wpisać jednego z członków Komitetu jako stałego członka Towarzystwa chmielarskiego w Norymberdze w Bawaryi, celem otrzymywania wykazów i sprawozdań tegoż Towarzystwa, które inną drogą nie są do nabycia;

3) na Ogólnem Zgromadzeniu mają być postawione w kwestyi chmielarskiej następujące wnioski:

a) wystosowanie do Wydziału krajowego podania z prośbą o przedstawienie i poparcie na przyszłych obradach sejmowych potrzeby pozostawienia w Czernichowie szkoły chmielarskiej i ogrodniczej;

b) urządzenie przy tej szkole stacyi doświadczalnej dla produkcyi chmielu i staranie się w tym celu o możliwą subwencyę;

c) utworzenie dla chmielarstwa posady instruktora wędrownego i staranie się o odpowiednią subwencyę.

Następnie uchwalono, by w myśl wniesionego już podania Tow. gosp. galicyjskiego, postawić na Zebraniu Ogólnem wniosek, wystosowania memoryału do Ministerstwa spraw wewnętrznych i rolnictwa w sprawie przewozu mięsa z Rumunii i odniesienia się do Koła polskiego o poparcie tej rezolucyi.

Na delegata do Zarządu głównego Kółek rolniczych przeznaczono p. Hermana Czecza; z mianowaniem zaś drugiego delegata wstrzymano się aż do bliższego z nim porozumienia się.

Na odezwę Towarzystwa austr. rol. leśnego w Opawie o poparcie petycyi jego do Rządu w sprawie rozpoczęcia działania przedwstępnego w badaniu, czy nie należałoby zaprowadzić monopolu wódczanego w państwie Austryackiem, jeżeliby takowy w Niemczech zaprowadzonym został, uchwalono odpowiedzieć odmownie, gdyż niema jeszcze pewności czy ustawa podobna w państwie niemieckiem uchwaloną zostanie.

Petycye tegoż Towarzystwa w sprawie ustawy o przy-

należnościach gminnych i o zaprowadzenie ceł ochronnych postanowiono poprzeć odpowiednio.

Na posiedzenie Tow. rol. w Wiedniu, mającego się odbyć dnia 24 marca b. r. postanowiono upoważnić jako delegatów p. Wiceprezesa Stanisława Homolacsa, oraz posłów do Rady państwa pp. Benoego i Dzwonkowskiego.

Na Zgromadzenie Ogólne Tow. rol. okręg. krak. oznaczone na dzień 26 marca b. r. delegowano członka Komitetu p. Lippomana.

Na odezwę Tow. rol. w Grazu uchwalono odpowiedzieć, iż nie podzielając zapatrywania jego na sprawę gorzelnianą, Komitet Tow. rol. krak. żądanego poparcia dać nie może.

Wskutek żądania p. Horodyńskiego, by wskazać mu wyniki dotychczasowych badań z użyciem gipsu w celach rolniczych, uchwalono przyłączyć się do odpowiedzi danej w tej mierze przez p. Stanisława Żeleńskiego w imieniu Tow. rol. okręg. wielickiego. (Odpowiedź ta umieszczoną jest w obecnym numerze *Tygodnika rol.*)

Konkurs na posadę inspektora stajen zarodowych polecono ogłosić w *Tyg. rol.*

W sprawie proponowanej corocznej wystawy targowej inwentarzy w Krakowie, uchwalono porozumieć się poprzednio z Prezydyum Rady miasta Krakowa.

Dyskusyę nad wnioskami Towarzystw rol. okręg., mającemi być postawionemi na Zgromadzeniu Ogólnem, odroczono do następnego posiedzenia Komitetu, które odbędzie się dnia 23 marca b. r.

SPRAWOZDANIE

austryackich szkół rolniczych z wyników utrzymywanych przez nie stajen zarodowych.

Przy zaprowadzaniu u nas stajen zarodowych rozmaitych ras bydła, dla ułatwienia rozszerzania go lub krzyżowania z bydłem krajowem stosownie do miejscowych warunków, pożądaną będzie zapewne dla czytelników naszych wiadomość, jaki rezultat wykazały te rasy w innych, zbliżonych do nas krajach, hodowane z całą starannością w stajniach wzorowych. Niektóre z tych ras, sprowadzane już od dawna do kraju naszego, jak n. p. holenderska, wykazały przy zastosowaniu ich w odpowiedniej okolicy i przy troskliwej a umiejętnej hodowli tak wybitnie swoje własności, że szczególnie pod względem mleczności w ilościowem jej znaczeniu, nie pozostawiają żadnej już wątpliwości. Zdanie co do innych ras, szczególnie co do bydła górskiego, mniej jest wyrobione i ustalone, gdyż żądamy tu połączenia kilku właściwości, t. j. tłustości nabiału, łatwej opasowości, a często i siły pociągowej, z ile możności najlepszą mlecznością. Pod tym ostatnim przynajmniej względem interesującem jest sprawozdanie szkół rolniczych ze Szląska, Morawy i Styryi, które przytaczamy, czerpiąc je z ogłoszeń umieszczonych w *Wiener landw. Ztg.* Nr. 8, 13 i 15 b. r.

1. Wynik mleczności krów rasy kuhlandskiej otrzymany przy gospodarstwie szkolnem Kotzobendz na Szląsku.

Zakład szkolny utrzymuje od wielu już lat krowy czystej rasy kuhlandskiej, ważące tu w przecięciu $4^1/_2$ cet. metr. W lecie pasą się one od 1-go czerwca do końca października w polu, z dodatkiem nieco zielonej paszy do podoju. W zimie dostają siano, słomę jarą, buraki i nieco dodatków silniejszych podług umieszczonej poniżej normy. Doją się trzy razy dziennie t. j. o 5-tej godzinie rano, o 11-tej przed południem i o 6-tej wieczorem. Od każdej krowy mierzy się udój codziennie osobno. Stajnia składała się z końcem ubiegłego roku z 20 krów, buhaja i odpowiedniej liczby jałownika.

Przy zestawieniu normalnej mleczności wyłączono wszystkie krowy, które zajałowiały, chorowały lub dopiero z pierwszem były cielęciem; pozostało tylko 10 krów normalnych. Cielęta ssały 6 do 8 tygodni, mleko to jednak do ogólnej ilości porachowanem zostało.

Krowa	wiek	ilość dni dojn.	dziennie litr	razem litrów
1	9	308	11·1	2689
2	10	273	10·4	2202
3	9	285	10·0	2117
4	6	311	9·1	1967
5	4	293	8·8	1873
6	3	253	9·1	1862
7	6	276	7·5	1750
8	4	285	10·0	1749
9	9	261	8·3	1700
10	4	264	6·9	1672
	Razem	2809	91·2	19583
Czyli rocznie na sztukę		280·9	9·1	1958·3

Najlepsze starsze krowy kupione były przed kilku laty od włościan z okolicy Fulnek, młodsze pochodzą z dawnej stajni zarodowej Arcyksięcia Albrechta, a najmłodsze są już własnego chowu i te właśnie będą należeć prawdopodobnie do najlepszych, gdyż dały po pierwszem lub drugiem ocieleniu 1672 do 1862 litrów mleka.

Tłuszczu zawiera w sobie mleko przeciętnie 14%.

W czasie żywienia zimowego dostają krowy od 1-go października do końca maja na 10 sztuk następującą paszę:

	Kg.	suchej substancyi	proteinowcu	węglowodanów	tłuszczu
Siana . .	60	51·42	5·70	24·00	0·12
Śrótu z owsa	60	51·42	2·40	22·20	0·12
Buraków	60	7·20	0·66	5·46	0·06
Otrąb . .	8	6·96	1·16	4·29	0·28
Razem		117·00	9·92	55·95	0·58

Czyli, że stosunek pożywny (2·5+0·50=1·45+55·95=57·40 : 9·92=5·78) jest jak 1 : 5·78.

Cała pasza kraje się na grubszą sieczkę i zadaje sucho.

Po każdem karmieniu poi się czystą wodą studzienną. Na każdą sztukę bydła daje się dziennie 20 gr. soli.

2. Ocena wartości bydła kuhlandskiego w Neutitschein.

Stajnia przy szkole rolniczej w Neutitschein założoną została w r. 1875 i składała się początkowo z 4 krów, 1 buhaja i 3 jałówek. Krowy kupione wszystkie od włościan, buhaje brano początkowo z dawnej stajni zarodowej w Portchendorf, następnie zakupowano u włościan lub używano własnego chowu, z którego powstało także częściowo powiększenie stajni. W każdym razie trzymano się zasady, by tylko najlepszy materyał używać do chowu.

Obecnie składa się stajnia z 22 sztuk bydła, t. j. 1 buhaja, 7 krów, 7 jałówek częściowo już cielnych, 5 starszych i 2 młodszych cieląt.

Używany teraz buhaj $3^1/_2$ letni ma 850 kg. żywej wagi; krowy i pierwiastki mocno cielne ważą do 540 kg. jałówki $1^1/_2$ roczne 400 kg., roczne 300 kg., cielęta ważą po urodzeniu 35—40 kg. Bydło stoi, z wyjątkiem jesieni, cały rok w stajni. Zimowa pasza składa się z siana, słomy, buraków i dodatku małych ilości kiełków słodowych i otrąb, oraz soli; w lecie daje się zielona pasza (czerwona koniczyna lub mieszanka) z dodatkiem suchej paszy (słomy i siana). Przy karmieniu starszej zielonej paszy dodają się kiełki i otręby z solą. W jesieni pasie się bydło na łąkach, jak długo to jest możebnem.

Cielęta ssą krowę przez 4—5 dni pięć razy dziennie, następnie trzy razy w czasie dojenia, przyczem zostawia im się tylko dwie dójki, a drugie dwie wydaja się gdyż miałyby zbyt dużo mleka. Cielęta przeznaczone na rzeź ssą 4 tygodnie; inne zostawione do chowu dopuszczają się do krowy po 4-ech tygodniach tylko dwa razy dziennie, w 6-tym tygodniu tylko raz na dzień, przyczem zakłada im się dobre siano i zwilżony lub gotowany owies, czasem z dodatkiem grochu lub wyki. Po skończonym 6-tym tygodniu nie dostają już mleka wcale. Nabiał sprzedaje się albo w stanie świeżym, lub śmietana i mleko osobno po cenach przeciętnych 7 centów za liter.

Mleko mierzy się codziennie od każdej krowy osobno. Jakość mleka jest dobra, ilość zupełnie odpowiednia, a szczególnie w r. 1885 sprzyjały temu wszelkie warunki paszy w lecie i jesieni.

Wynik mleczności w roku ubiegłym był następujący:

	wiek	waga	udój roczny
Krowa 1	$11^1/_2$ lat	550 kg.	2817 litr.
„ 2	12 „	540 „	3094 „
„ 3	11 „	525 „	3090 „
„ 4	$3^3/_4$ „	500 „	2163 „
„ 5	6 „	580 „	3016 „
„ 6	4 „	500 „	1987 „
„ 7	7 „	540 „	2207 „
„ 8	3 „	580 „	1782 „

Z tej ilości sprzedano dwie krowy, po odtrąceniu których, jako też pierwiastki n. 8, zatem po 5-ciu krowach wynosi przeciętny roczny udój jednej krowy 2668 litrów rachując w to mleko spotrzebowane przez cielęta.

3. Wynik mleczności krów rasy pinzgauskiej.

W oborze zarodowej przy gospodarstwie szkolnem, w Grottenhof znajdowało się w r. 1885 następujące bydło rasy pinzgauskiej:

Krów starszych 18, pierwiastek 8, buhaj dwuletni 1, roczny 1, jałówek rocznych 4, cieliczek tegorocznych 7, byczków 3.

Starsze bydło jest częściowo oryginalne, częciowo własnego już chowu; buhajek roczny sprowadzonym został tego roku z Pinzgau; reszta młodzieży jest swego chowu. Pożytek ze stajni wynika ze sprzedaży młodzieży do chowu i z mleka, przerabianego na sér limburgski. Dochód z mleka brutto wynosił w r. b. przeciętnie 10·6 cent.; młodzież sprzedaje się po 40—45 cent., za kg., cielęta nie, zdatne do chowu oddają się w drugim lub trzecim tygodniu rzeźnikowi po 36 cent. za kg. żywej wagi.

Potrzebną paszę daje przeważnie własne gospodarstwo dokupuje się tylko nieco otrąb, kiełków słodowych i makuchów lnianych. Żywienie suchą paszą trwa od 1 listopada do 31 kwietnia, następnie dodaje się pasza zielona. W jesieni spasa bydło drugi potraw na pobliskich łąkach. Doi się krowy dwa razy dziennie, t. j. o godzinie wpół do 5-tej rano i wpół do 5-tej wieczorem. Podwójne dojenie zaprowadzono z powodu łatwiejszego zbytu mleka, gdyż udój południowy musiałby stać 18 godzin. Mierzenie mleka od każdej krowy odbywa się bardzo punktualnie. Zestawienie mleczności zastosowano do 12-tu krów będących w warunkach normalnych i z włączeniem mleka skarmionego cielętami; wypadło ono następująco:

	wiek	waga	ilość dni dojnych	udój roczny
Krowa 1	6 lat	582 kg.	293	3496 litr.
„ 2	6 „	468 „	280	3027 „
„ 3	8 „	559 „	309	2773 „
„ 4	7 „	544 „	287	2607 „
„ 5	7 „	487 „	280	2515 „
„ 6	7 „	447 „	295	2494 „
„ 7	7 „	460 „	289	2483 „
„ 8	5 „	538 „	296	2317 „
„ 9	5 „	463 „	296	2080 „
„ 10	4 „	480 „	250	1988 „
„ 11	9 „	538 „	265	1797 „
„ 12	3 „	403 „	249	1720 „
Razem		6015 kg.	3889	29300 litr.
Co czyni rocznie na sztukę . .		501 kg.	282	2441 litr.

PRZEWIĘDNIANIE KARTOFLI PRZED SADZENIEM.

Wiadomem jest powszechnie, iż kartofle tracą w ciągu zimy, nawet przy najlepszem ich przechowaniu, pe-

wną część swej wagi pierwotnej. Ubytek ten w normalnym stanie wynosi do końca listopada 0·6%, do końca grudnia 3·5%, do końca stycznia 4·62%, do końca lutego 6·16%, do końca marca 7·31%, a do końca kwietnia 8·99. Ogólny zatem ubytek wagi wynosi, od chwili zadołowania aż do sadzenia kartofli, około 9%, co przypisać należy przedewszystkiem zmniejszaniu się wodnistości kartofli, mimo odbywających się przytem pewnych zmian i ubytku w nich zawartości krochmalnej.

W razie sztucznego powiększenia tego ubytku wilgoci w kartoflach przeznaczonych do sadzenia, n. p. za pomocą dłuższego działania na nie cieplejszej temperatury, aż do 25 lub 30°, okazało się, iż urodzajność ich przewyższyła w pewnych warunkach o 30—40% wydatność tych kartofli, które prosto z kopca do sadzenia użytemi zostały. Różnica ta okazała się nietylko w ilości ale także i w wielkości pojedyńczych kłębów, co szczególnie uwidoczniło się przy próbach z sadzeniem drobniejszych kartofli.

Doświadczenia przeprowadzane w tym kierunku wykazały, iż więdnięcie kartofli wstrzymuje nietylko znacznie wzrost kiełków (wskutek czego wschodzą one później), ale jednocześnie powoduje pomnożenie i wzmocnienie takowych, objawiające się liczniejszem wytwarzaniem kłębów. Mimo późniejszego zejścia takich kartofli, kwitną one i dojrzewają w roku średnio-wilgotnym wcześniej od innych tegoż samego gatunku, które wprost z kopca wysadzonemi zostały. Objawy powyższe przy kartoflach przewiędłych powstają wskutek zmniejszonego nacisku soków na kiełki najenergiczniejsze, znajdujące się u szczytu kłębów, które wstrzymane w swym rozwoju, nie odbierają zbytecznie wilgoci kiełkom bocznym, dozwalając im rozwijać się równocześnie i tworząc tym sposobem większą ilość pędów, a tem samem i większą ilość korzeni, uwalniających prędzej cały krzak od zawisłości od kłęba macierzystego i wytwarzających większą ilość zawiązków kartoflowych.

Podług spostrzeżeń Wollny'ego, przewiędnięcie kartofli przed sadzeniem powoduje nietylko opóźnienie kiełkowania, ale i początkowego wzrostu pędów, co jednak ułatwia tem silniejszy rozwój korzeniom. Jeżeli więc nie braknie dostatecznej wilgoci i pożywienia w ziemi, to wytwarzają się przy tem bardzo duże kłęby; w przeciwnym razie, to jest w czasie suchego lata i brakującej wilgoci skutek będzie znacznie mniejszym.

Profesor August Leydhecker opisuje w *Oesterreichisches landw. Wochenblatt* (Nr. 4 b. r.) następujące doświadczenia.

Pole przeznaczone pod kartofle zasiane było poprzednio (w r. 1884) zbożem jarem, po zebraniu którego przeorano głęboko ścierń przed zimą. Na wiosnę zorano pole to powtórnie, zaskrudlono, nawieziono dobrze przegniłym obornikiem i porobiono groble w ten sposób, że nawóz dostał się przeważnie do środka tych grobli. Cała ta robota skończyła się 3-go maja.

Użyto do tego ośm rozmaitych gatunków kartofli, mianowicie: Szkockie Championy, Marmonty, Euphyllos, Daberskie, Early Rose, Niebieskie Riesen, Redskinflour, Balle i Richtera Imperatory. Z każdego gatunku wybrano na nasienie o ile być może jednej wielkości i wagi kartofle, a podzieliwszy je na dwie połowy, przechowano jedną w miejscu chłodnem w tych samych warunkach, jak były przezimowane, drugą rozesłano cienko na przewiewnym i suchym strychu, by za pomocą ciepła wiosennego ująć im jak najwięcej wilgoci. Po siedmiotygodniowem więdnięciu straciły one 10·75% swej wagi pierwotnej; największy ubytek nastąpił przy szkockich Championach (15·5%), najmniejszy przy Marmontach (8·1%) Przeciętne zwiędnięcie równało się zatem połowie ubytku, jaki osiągnąć można za pomocą sztucznych środków. Kiełki nie wyrosły z żadnego gatunku większe, jak u tych kartofli, które w zimnem miejscu przechowane były.

Sadzenie nastąpiło 5-go maja, przy czem na pierwszem polu użyto równe przestrzenie dla każdego z wymienionych powyżej gatunków w połowie pod zwiędłe, i pod świeże kartofle, bez dalszego podziału co do ich wielkości. Groble otrzymały wysokość 20 cm., przy czem przykrycie sadzonek wynosiło 5 cm. Odległość grobel wynosiła 50 cm., odstępy sadzonek 32 cm.

Na drugie pole użyto tylko cztery gatunki kartofli: Szkockie Championy, Euphyllos, Daberskie i Marmonty, a posadzono je w tensam sposób jak na pierwszem, robiąc jednak nowy podział pod względem ciężaru, czyli wielkości sadzonek w ten sposób, iż z każdego gutunku zasadzono obok siebie równą przestrzeń wielkiemi zwiędłemi i wielkiemi świeżemi, następnie drobnemi zwiędłemi i drobnemi świeżemi kartoflami.

Po uskutecznionem sadzeniu nastąpiło długotrwałe zimne i suche, następnie gorące i suche powietrze. Dopiero z końcem czerwca spadło kilka chwilowych deszczów, poczem trwała znaczna posucha aż do połowy lipca. Bardzo obfite deszcze nastąpiły dopiero w sierpniu i wrześniu, które też wywarły odpowiedni wpływ na kartofle. Stosownie do powyższego stanu powietrza odbywał się też i rozwój posadzonych kartofli. Długotrwała posucha wiosenna wstrzymała wogóle wzrost ich, co objawiło się szczególnie przy wszystkich oddziałach zasadzonych kartoflami przewiędłemi; powschodziły one, mimo jednakowej głębokości sadzenia, o pięć do siedem dni później od nieprzewiędłych równie wielkich sadzonek. Ale także między temi ostatniemi (nieprzewiędniętemi kartoflami) okazała się ta różnica, iż mniejsze sadzonki zeszły nieco później. Przewiędłe kartofle nie podległy ze względu swej wielkości odmiennemu w tym względzie wpływowi; zeszły one prawie jednocześnie i pozostały w swym rozwoju dosyć długo znacznie słabszemi od kartofli nieprzewiędłych, a dopiero po pierwszych deszczach poprawiły się tak znacznie, iż w drugiej połowie sierpnia nie było już prawie żadnej różnicy w bujności naci na całem łanie. Następnie uległy szczególnie Marmonty i niebieskie

Rieseny chorobie grzybkowej (Phytophthora infestans); inne sześć gatunków chociaż nie były całkiem od niej wolne, ucierpiały jednak niewiele. W czasie swego rozwoju zostały wszystkie kartofle dwa razy okopane i następnie jeszcze oplewione. Przy drugiem okopaniu dano jeszcze pomoc ręczną, dla naciągnięcia ziemi na krzaki.

Wykopanie kartofli nastąpiło na wszystkich parcelach między 5-tym a 7-mym października, przyczem podzielono je podług wielkości kłębów, odmierzono i odważono dokładnie. Opuszczając zbyt szczegółowe wykazy z wyników zbioru każdego gatunku kartofli, jakie przedstawia w swem sprawozdaniu prof. Leydhecker, ograniczamy się do podania głównych, przeciętnych rezultatów.

Parcela I, obsadzona świeżemi kartoflami, średniej wielkości, wydała przeciętnie z hektara (1 H.=1·737 morga) 151·5 ct. m., a w tem 135·6 cet. m. dużych i 15·86 cet. m. małych kartofli.

Parcela II, zasadzona przewiędłemi, średniej wielkości kartoflami, wydała z hektara 165·1 cet. m., w których było 146·88 c. m. dużych, a 18·22 c. m. małych kłębów.

Porównywając te przeciętne wydatki z ośmiu gatunków kartofli na obydwóch parcelach, okazuje się przy parceli II-giej, zasadzonej przewiędłemi kartoflami nadwyżka na jednym hehtarze: dużych kartofli 11·28 cet. m., drobnych 2·31 cet. m., czyli razem 13·62 cet. m.

Ważną jest okoliczność, iż chociaż wszystkie gatunki kartofli okazały przy sadzonkach przewiędniętych pewną nadwyżkę w zbiorze, to przy niektórych tych gatunkach, jak n. p. przy Daberskich i Early Rose, była ona tak małą, iż nie zasługuje nawet na wzmiankę, gdy przy Euphyllos, szkockich Championach i niebieskich Riesenach nadwyżka ta była bardzo znaczna, bo wynosiła n. p. przy Euphyllos 37·6 cet. m. na 1 hektarze.

Ta sama różnica, zależna od pewnych gatunków kartofli, okazała się i przy sadzeniu przewiędniętych dużych i drobnych kłębów.

Jeżeli uwzględnimy nawet największą nadwyżkę, jaką dały Euphyllos (37·6 cet. m. z 1 hektara), to okaże się ona niższą od innych podanych w tym względzie rezultatów z prób odbytych z przewiędłemi kartoflami, co wynika zapewne z tych powodów, iż kartofle użyte przez prof. Leydheckera, osuszane tylko na wolnem powietrzu, nie otrzymały tego stopnia zwiędnięcia, jakie wywołano gdzieindziej sztucznemi sposobami (przy użyciu suszarni lub pieca chlebowego). Długotrwała posucha, jaka nastąpiła po wysadzeniu kartofli, przyczyniła się niewątpliwie do znacznego obniżenia tej różnicy wydatku, gdyż brak wilgoci w ziemi, jak to utrzymuje Wollny, unicestwić może cały korzystny wpływ przewiędnięcia sadzonych kartofli.

Na drugiem polu, na którem chciano doświadczyć różnicę wydatku przy sadzeniu dużych przewiędłych i dużych świeżych kartofli, odbyto zbiór również od 5—7 października.

Przeciętny rezultat przy czterech posadzonych gatunkach wykazał nadwyżkę przy przewiędłych dużych kartoflach 37 cet. m. na 1 hektarze. Przy pojedynczych gatunkach była ta różnica, jak już wyżej powiedzianem zostało, bardzo odmienną. Early Rose dały tylko bardzo nieznaczną nadwyżkę w większych kłębach, gdy przeciwnie Szkockie Championy, Marmonty, a szczególnie Daberskie wykazały przybytek wielkich kłębów do 80%.

Również podwyższyła się do pewnego stopnia ilość małych kartofli, w stosunku jednak do całej nadwyżki zbioru doszły one tylko do 0·8%.

Próby z sadzeniem małych kłębów kartofli, ważących w świeżym stanie około 30 gram., wykazały przeciętną nadwyżkę przy czterech gatunkach w stanie przewiędłym 21·4 cet. m. na 1 hek. Ilość większych kłębów była także znaczniejszą przy niektórych tylko gatunkach jak n. p. przy Marmontach. Daberskie nie wykazały żadnej różnicy.

Z powyższych doświadczeń wynika, iż w każdym razie nie należy sadzić kartofli zaraz po wybraniu ich z kopca lub piwnicy, lecz starać się o przesuszenie i przewiędnięcie ich przez cienkie rozesłanie w miejscu suchem, przewiewnem i ciepłem. Wpływ większych kłębów, użytych do sadzenia, okazał się skutecznym tak przy wyniku zbioru przewiędłych, jak świeżych kartofli, gdyż przy pierwszych dał nadwyżkę 45·35, przy drugich 29·85, czyli przeciętnie 37·6 cet. m. na 1 hektarze.

Wpływ gipsowania na roślinność.

Odpowiedź p. Stanisława Żeleńskiego, na zapytanie wystosowane do Towarzystwa rol. okręg. wielickiego.

Aczkolwiek działania siarczanu wapna, czyli gipsu, nie zdołano dotąd ściślej oznaczyć, a mianowicie czy zawartość wapna czyli kwasu siarkowego głównie roślinności sprzyja, jednak doświadczenie uczy, że minerał ten po największej części dobroczynny wpływ wywiera.

Są jednak ziemie, na których skutki gipsowania są albo małe a niekiedy żadne. Do tych należą: 1) grunta nizinne wylewom podlegające, 2) ciężkie, mokre lub nieprzepuszczalne, 3) pod północ położone, 4) iły czerwonawe, łatwo spiekaniu podlegające.

Pomocnym zato okazuje się gips na gruntach lekkich, suchych, pagórkowatych i ciepłych. Im ziemia tego rodzaju jest z natury lepszą lub w lepszej sile nawozowej się znajduje, tem działanie gipsu będzie wyraźniejszem. Skuteczność gipsu nie podnosi plonu w ziarnie lecz pobudza wegetacyę roślin liściastych; dla tego w pierwszym rzędzie na koniczyny, w drugim na strączkowe, a w trzecim na inne liściaste rośliny (jako to rzepak) używanym bywa.

Jak najdokładniejsze sproszkowanie jest pierwszym warunkiem dobrych rezultatów. Najstósowniejszą porą roz-

siewania gipsu jest wiosna, gdy rośliny, mające być gipsowanemi, liśćmi swemi ziemię jako tako zaczynają zakrywać. Wybierać należy do tej czynności pogodne, ciepłe i spokojne dnie, raz aby przyjazna pora działanie gipsu wspierała, następnie aby wiatr nie utrudniał równego osiadania się pyłu gipsowego na roli, a względnie na liściach.

Ilość właściwa wynosi $1\frac{1}{4}$ hl. na morgę, co odpowiada wadze około 150 klg.; gdzie minerał ten tani, używają go i w większej ilości, nawet do 400 klg. na morgę. W każdym razie racyonalny rolnik, jeżeli dotąd nie używał gipsu, powinien doświadczenia na swych polach robić, zostawiając pas wolny od gipsu na 5 m. szeroki na polu gipsowem lub posypując tymże pas odpowiedniej szerokości na łanie wolnym od gipsu, w celu robienia spostrzeżeń, tak przy pierwszym jak i drugim poroście koniczyny. Przekonawszy się w ten sposób o skuteczności, ma się nieomylną podstawę do dalszego postępowania. Wielu gospodarzy praktycznych twierdzi, że gips pobudzając do bujności, częstokroć zły wpływ wywiera na strączkowe a nawet i koniczynę mającą być zebraną na ziarno. Groch mianowicie ma być trudnym do gotowania. Nareszcie posypywanie nawozu w stajniach wypada silnie polecać, albowiem gips posiada w wysokim stopniu własność wiązania amonjaku, jak wiadomo bardzo ważnego czynnika w składzie nawozu stajennego.

Tani sposób uzyskania syropu
na domowe potrzeby.

Przy obecnej konieczności oszczędzania każdego zbytecznego wydatku, pożądaną będzie dla niejednej z pań naszych wiadomość, w jaki sposób przyrządzić można niewielkim kosztem syrop, zastępujący cukier w rozmaitych użytkach. Na każdym, choćby najgorzej położonym folwarku, łatwo wybrać można odpowiedni kawałek pola w bliskości domu do uprawy buraków cukrowych, a 100 sztuk buraków dorodnych mają dawać około 20 funtów syropu, lub też 8 funt. cukru kuchennego i tyleż syropu.

Pismo niemieckie pod tytułem *Der Landmann, wie er sein soll* przez A. Rothe'a, podaje następujące w tym względzie przepisy.

Przedewszystkiem zaopatrzyć się należy w odpowiednie, tanie i nieliczne przyrządy, a mianowicie:

1. Tarko żelazne do buraków.
2. Małą zwykłą prasę (co zastąpić nawet można dwoma deskami obciążonemi kamieniami).
3. Dwa worki do cedzenia: jeden płócienny, drugi flanelowy.
4. Odpowiednią beczułkę, w której powiercić trzeba dziury w 3-calowych odstępach z góry na dół tak, by najniższa znajdowała się o 4 cale nad dnem beczki; dziury te mają być pozatykane korkami.
5. Stosowny kociołek, im płytszy tem lepiej.

Następnie przyrządzić należy zapas mleka wapiennego, biorąc 1 funt świeżo upalonego wapna i polewając go $\frac{1}{2}$-funtową ilością letniej wody, a skoro wapno rozpadnie się w proszek, dolewa się jeszcze $9\frac{1}{3}$ kwart wody. Przy użyciu należy płyn ten dobrze wymieszać.

Również trzeba mieć w zapasie węgle kostne, które przyrządza się w następujący sposób: do garnka niepolewanego wsypuje się potrzebną ilość czarnej palonej kości słoniowej (Eburustum) i wstawia do ognia na tak długo, aż się rozpali do czerwoności. Po wystygnięciu przechowuje się te węgle w suchem miejscu, w dobrze zamkniętem naczyniu, najlepiej w butelce. Zaopatrzywszy się w ten sposób w potrzebne materyały, przystąpić już można do właściwej czynności wyrobienia syropu.

Na początku listopada wydobywają się buraki z ziemi, a po należytem obcięciu liści i zielonych wierzchołków obmywa starannie w wodzie. Po osuszeniu trze się je na tarku żelaznem i wyciska zaraz sok w worku wełnianym za pomocą prasy. Po uzyskaniu odpowiedniej ilości soku, odmierza się go kwartą do kociołka i stawia się na lekki ogień, przestrzegając jednak, by sok niezbyt się ogrzał, tak, by można w nim palce trzymać bez oparzenia. Następnie daje się na każde 30 kwart soku 3 kwarty mleka wapiennego, miesza się razem dokładnie i wlewa do beczki z zatkniętemi dziurami, w której zostaje w spokoju przez 3 godzin, poczem zdejmują się ostrożnie szumowiny. Reszta stałych części osiada na spodzie. Sklarowany sok spuszcza się stopniowo z beczki przez wiercone otwory, cedzi jeszcze raz przez wymyty worek, wlewa powtórnie do oczyszczonego kotła i wygotowuje przy dobrym ogniu, aż do trzeciej części danej ilości (co można mierzyć zapomocą patyczka, na którym zakarbowano trzecią część płynu przy wlewaniu do kotła). Gdy się sok wygotuje do trzeciej swej części, to wsypuje się (na 30 kwart soku) 1 funt dobrze upalonych kości, dając jednak po odrobinie przy ciągłem mieszaniu. Po tym dodatku gotuje się jeszcze kwandrans a następnie zmniejsza ogień tak, by płyn kipiał tylko brzegami. Jeżeli ma się zamiar otrzymać sam tylko syrop, to gotuje się całość (30-to kwartowej ilości soku) 2 godziny, dodaje potem białko z sześciu jaj, zagotowuje jeszcze raz i cedzi następnie przez płótno, otrzymując tym sposobem (z 30 kwart) 10—12 funtów najpiękniejszego syropu.

Jeżeli pragnie się otrzymać jednocześnie cukier kuchenny, to gotuje się tak długo, aż z 30 kwart płynu pozostanie tylko 2 kwarty, dodaje do tego $\frac{1}{2}$ funta miałkiego cukru, klaruje całość białkiem z 6-ciu jaj, przecedza i pozostawia do lekkiego ostygnięcia, wlewa następnie do niepolewanego garnka, w którym po kilku dniach krystalizuje się cukier. Pozostały na spodzie syrop zlewa się osobno, a mączkę cukrową suszy w gorącem miejscu i zachowuje do użytku. W czasie ostatecznego wygotowywania należy być bardzo przezornym, gdyż zbyt silny ogień przeszkodzi następnemu, należytemu skrystylizowaniu się cukru.

Powyższy sposób przyrządzania syropu jest tak łatwy, iż wykonanym być może w każdem domowem gospodarstwie, zaoszczędzając znacznie wydatek na cukier. — Nadmienić jeszcze wypada, iż do wyrobu syropu używa się buraków cukrowymi zwanych, które stanowią inny gatunek, odrębny od zwykłych, używanych dla bydła.

ROZMAITOŚCI.

Wino mleczne, czyli kefir. Używanie kefiru rozpowszechnia się coraz więcej i w niektórych miastach stał się on już artykułem handlowym. Przekonano się jednak z doświadczenia, iż do wytworzenia jego nie jest koniecznym grzybek kefirowy, który sprowadzać musiano z daleka i za drogie pieniądze; zastąpiono go maślanką (lub dobrze kwaśną śmietaną), do której dodaje się takasama lub podwójna ilość świeżego (słodkiego) mleka, co wlane do butelki, rozpoczyna silnie fermantować mniej więcej do trzech dni. Otrzymuje się w ten sposób napój z zapachem wina, zawierający alkohol, kwas węglany, kwas mleczny i sernik, czyli zupełnie te same części składowe jakie zawiera prawdziwy, za pomocą właściwego grzybka uzyskany kefir. Każdy więc pacyent lub amator tego napoju, przyrządzać go sobie może w sposób łatwy i tani. Należy tylko trzymać się przy tem następujących przepisów: mleko powinno być świeże i mało lub zupełnie niezbierane; butelki muszą być mocne i tylko w dwóch częściach swej objętości napełniane; fermentujące mleko należy przynajmniej trzy razy dziennie dobrze skłócić, zatykając przy tem butelkę mocno korkiem i wyjmując go następnie dla wypuszczenia kwasu węglanego. Z tych samych powodów i dla wpuszczenia świeżego powietrza kładą się niezatkane butelki przynajmniej dwa razy dziennie o ile być może poziomo na przeciąg 10-ciu minut, w razie zaniedbania tego postępowania ferment ustaje Jeżeli się pragnie mieć napój, zawierający większą ilość kwasu węglanego, to w ostatnim dniu nie kładzie się już butelki poziomo. Przy uzyskiwaniu dalszych ilości tego napoju, dolewa się do świeżego mleka piątą część mocno fermentującego lub wyfermentowanego już płynu i postępuje się jak wyżej. Najstosowniejsza temperatura przy fermentowaniu jest 15 stop. Cel. Postępowanie powyższe podała *D. Medicinal-Zeit.* podług zapewnień Dra Hagenau złożonych na zjeździe lekarzy w Strassburgu w grudniu przeszłego roku.

Wystawa inwentarzy odbędzie się w tym roku w Warszawie i trwać będzie od 13-go do 20-go czerwca włącznie. Okazy urodzone za granicą wyłączone są z konkursu.

Dla zabezpieczenia uli z pszczołami od mrówek, doradza niemiecka gazeta pszczelnicza obmywanie deszczek, na których stoją ule, wodą karbolową i niszczenia pobliskich mrowisk przez polewanie gorącą wodą.

W sprawie wywożenia nawozów kloacznych z Krakowa otrzymujemy zawiadomienie, iż beczki systemu Talarda wolne są według uchwały komisyi akcyzowej z dnia 1 marca 1886 od opłaty tak roga tkowej, jak i mostowej (na moście podgórskim).

Częściowe zastąpienie monety złotej odpowiednią ilością drobniejszych pieniędzy papierowych znajduje w Anglii coraz więcej zwolenników w sferach finansowych, a w razie przyjścia do skutku wywarłoby znaczny wpływ na stosunki monetarne całego świata. Chodzi o emisyę 50 milionów jednofuntowych not, których brak (przy obowiązującej obecnie ustawie angielskiej, wzbraniającej wydawania not niższych od 10 funtów) zastępowany jest monetą złotą, co przyczynia się do podrożenia jej i do obniżenia wartości towarów. Emisya 50 milionów jednofuntowych znaków papierowych, potrzebowałaby do pokrycia ich wartości tylko 50% złota, wskutek czego uwolniłoby się 25 milionów funtów szterlingów i zapobiegło w znacznej części obecnemu brakowi złota.

Między-narodowa wystawa drobiu i ptactwa odbędzie się w Wiedniu od 25 kwietnia do 2 maja b. r. w lokalu stowarzyszenia, na Praterze, 25. Zgłoszenia przyjmują się do 15 kwietnia.

Karmienie kurcząt. Dla żywienia małych kurcząt podaje *Dresd. land. Presse* następujące przepisy: w przeciągu pierwszych 24 godzin po wykłuciu nie potrzebują kurczęta żadnej żywności, pozostawia się je pod kwoczką dla należytego wygrzania się. Następnej doby poczyna się karmienie drobno usiekanemi twardemi jajami z dodatkiem podwójnej ilości dobrze rozkruszonej, suchej bułki, dając przytem jako napój świeże, ciepłe mleko, lub w braku takowego letnią wodę. Karmienie należy powtarzać co dwie godziny; ostatnie pożywienie przeciągnąć należy aż do późnego wieczora i powtórzyć je choć raz w nocy. Dawać należy nie zbyt wielkie porcye, by nie być w konieczności przechowywania ich, gdyż łatwo kwaśnieją i stają się szkodliwemi. Po 4—5 dniach dodaje się do powyższej żywności nieco krup hreczanych i odrobinę bardzo drobno usiekanego mięsa, a dla odmiany krupki z ciasta urobionego z mąki jęczmiennej, owsianej i kukurudzanej. Później daje się im osobno zieleninę, jak sałatę, szpinak etc., która początkowo drobno usiekaną być musi. Po 10—12 dniach można już dawać nieco gotowanych jagieł, następnie tatarkę, a po 3 tygodniach pszenicę i jęczmień.

Oznajmienia.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rol. Krakowskiego rozpisuje konkurs na posadę Inspektora stajen zarodowych i stacyi buhai w zachodniej części Galicyi pod następującymi warunkami:

1. Inspektor stajen zarodowych obowiązanym będzie

zwiedzać wszystkie obory zarodowe, umieszczone w zachodniej części kraju, przynajmniej dwa razy każdego roku i złożyć Komitetowi dokładne sprawozdanie ze stanu i rozwoju tych obor.

2. Obowiązanym będzie mieć dokładną wiadomość o stacyach buhai tak dworskich jak i włościańskich.

3. Obowiązkiem Inspektora będzie dokładne prowadzenie ksiąg zarodowych, znajdujących się w biurze Komitetu.

4. Wynagrodzenie Inspektora wynosić będzie 500 złr. rocznie, płatnych kwartalnie z dołu.

Bliższe szczegóły zawarte są w instrukcyi znajdującej się w biurze Komitetu.

Podania z udowodnieniem odpowiedniego uzdolnienia wnosić należy najdalej do 15-go maja b. r. do biura Komitetu Tow. rol. w Krakowie ulica Karmelicka l. 42.

Z Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Wiadomości handlowe.

Kraków 16/3. Za 100 klg. Pszenica biała od 7·75 do 8·90; ostka od 8·25· do 8·75·— czerwona od 8·50 do 9·50. Żyto od 6·30 do 6·80. Jęczmień od 6·25 do 7 25. Owies od 7·50 do 8 —. Kukurudza od ·— do —·—. Groch od 8·50 do 10·—. Fasola od 10·— do 11·50. Wyka od ·— do —·— Tatarka od 7·75 do 8·85. Proso od 7·25 do 7·75. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 60·—; biała od 40·— do 50·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 49·—. Okowita z opłatą na 80° Tral. hektoliter złr. 42·—.

Rzeszów 16/3. Za 100 klg. Pszenica od 8 50 do 8·85 Żyto od 6·40 do 6·75. Jęczmień od 5·30 do 6·30 Owies od 5·80 do 6·50. Groch od 6·— do 9·50. Fasola od 9·— do 10·—. Wyka od 6·20 do 6·85. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 6·50 do 8·—. Rzepak od —·— do 10·50. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 16/3. Za 100 klg. Pszenica od —·— do 8·55. Żyto od ·— do 6·35. Jęczmień od —·— do ·—. Owies od —·— do 6·40. Groch od —·— do 8·30·—. Bób od —·— do 6·35. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do 5.10—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 1.65. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do 50·50. Siano od —·— do 2·20. Siano z koniczyny od —·—. do 3·— Słoma od —·— do 1·75. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·75.

Przemyśl 12/3. Za 100 klg. Pszenica żółta 9·—. czerwona 8·—, biała —·—. Żyto 6·50. Jęczmień od 6·25 do 6·75. Owies 6·50. Groch 8·— Fasola —·—. Kukurudza —·—. Ziemniaki —·— Słoma 1·—.

OGŁOSZENIA.

Pszukuję OGIERA STARSZEGO

z wyjątkiem maści siwej, w zaprzęgu używanego, silnej budowy, zdatnego do pokrywania klaczy rosłych fornalskich.

Zgłoszenia z podaniem ceny, miary i bliższego pochodzenia, proszę adresować do **Obszaru Dworskiego Łososiny dolnej, o. p. Tęgoborze.** 2-3

DO SPRZEDANIA

5 Ogierów, z których 2 gniade, 5 lat kończące, 15 p. 3 cali wysokie, pod wierzch i do zaprzęgu zdatne; jeden gniady 5 lat, wierzchowy, blisko 15 miary; jeden kasztanowaty 6 lat, miary 16 p. 1 cal, wierzchowy; i szpakowaty 4 lat, 15 p. 2 cale. Wszystkie po ogierze pełnej krwi „Kniaziu“.

Bliższa wiadomość u właściciela w Dembnie, o. p. Biadoliny. 2-5

W Klikowy pod Tarnowem

½ godziny jazdy od stacyi kolei **jest 8 sztuk młodych krów i jałówek na ocieleniu rasy Shorthorn** do sprzedania. Również jest **ogier arabski** w 4-tym roku, pięknej i silnej budowy, do nabycia. (4-5)

Owies do siewu

gatunku **„Willkommen“** pochodzenia amerk. nadzwyczaj plenny, najwcześniejszy. Korzec dawnej miary waży 64 kilo.

Cena loco stacya Podłęże, **za 50 kilo 10 złr. wraz z workiem.**

Zarząd folwarku **w Ochmanowie, poczta Wieliczka.** 2-3

CZTERY BUHAJKI

rasy Pinzgau

w wieku od 11—15 miesięcy, są **do sprzedania** w subwencyonowanej stajni zarodowej w Dobranowicach, poczta Wieliczka. (4-4)

Cena stosuje się do żywej wagi, licząc po 50 ct. za kilogr.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.